

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 8-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemcewicz 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Czytelnicy! popierajcie firmy ogłaszające się w „Kurjerze Wileńskim”.

Krawiec W. NAGRODZKI

Wileńska Nr. 23.

Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów.

Poleca burki podróżne. Ceny niskie.

Węgiel kamienny opałowy

Zawierający przeszło 7000 kalorii

POLECA:

Wil. Syndykat Rolniczy

S-ka Akc. w Wilnie.

Zawalna Nr. 9, tel. 323.

TEATR POLSKI

(gmach „Lutnia”.

Dzisiaj dn. 6 października

Otwarcie sezonu zimowego

„Hrabina Marica”

opierka Kalmana.

Początek o godz. 8 wiecz.

Konferencja w Locarno.

Wczoraj, dn. 5 października, rozpoczęły się obrady zjazdu ministrów spraw zagr. w Locarno. Konwersacja dotyczyć ma zagadnień, poruszonych w memorandum rządu niemieckiego z dn. 9 lutego r. b. i w notach rządu francuskiego z dn. 16 czerwca i 24 sierpnia r. b. Jak wyjaśniła komunikat, rozesłany przez P.A.T., osobiste zetknięcie się kierowników polityki zagranicznej państw europejskich i omówienie przez nich sprawy bezpieczeństwa ogólnego na tle interesów wzajemnych i na podstawach, nakreślonych w korespondencji Paryża z Berlinem — ma na celu „spowodowanie w ramach istniejących traktatów ogólnego odprężenia i utrwaleń pokoju pod warunkiem okazania przez wszystkie zainteresowane strony również szczerą chęć porozumienia”.

Właściwy wszakże cel zjazdu w Locarno (jak, zresztą, i u wszystkich poprzednich konferencji) doskonale określił redaktor „Kurjera Polskiego”: Idzie tu przedewszystkiem o przełom duchowy, o przejście z psychologii wojennej do pokojowej.

Zdecydowany udział Rzeszy Niemieckiej w rozpoczętych wczoraj naradach wyraźnie je odróżnia od wszystkich poprzednich i świadczy, że — mimo wszystko — uczyniono znaczny postęp ku pacyfikacji.

Myliłby się jednak, kto by sądził, że tylko od dobrej woli i „szczerych chęci porozumienia” ze strony Niemiec pomyślność zjazdu należy. Wprawdzie pobite, upokorzone i gniewem dyszące Niemcy najwięcej budzą trosk i niepokojów w sercach pacyfistów: ale „psychologia wojenna”, z którą pożegnać się trzeba, nurtuje wciąż jeszcze wszystkie ludy, które w Wielkiej Wojnie udział brały.

I nie jest to tylko nastroj, nastawienie psychologii. Nie jest to tylko w mieszczeniu krwiożęrczość, która w czasach normalnych drzemala, niezanimając do szczętnie.

Niel

Motywy są daleko realniejsze, daleko łatwiejsze do wskazania i zanalizowania.

Te masy ludzi, których wojna wykołała, których oderwała od studjów

czy pracy zarobkowej, których pchnęła w kierunku robienia zupełnie innej „karjery” — po nagłym odstawieniu „do cywila”, nie mogą długo miejsca sobie znaleźć, nie mogą zorientować się w stanowisku, jakie im społeczeństwo wyznacza.

Ten, kto zdobył już rangę majora, a nagle wrócić musi na stanowisko buchaltera; kto nieraz trząsł powiatem, a teraz musi podlegać władzy wójta; kto przywykł czerpać pełniemi garściami z kas państwowych i dysponować bez kontroli dużemi sumami, a obecnie żyć musi z marnej i kapitału płaconej pensyjki urzędnika; kto przyzwyczaił się, że mu ustępowali z drogi ci, którzy go teraz często nie raczą zauważyć — temu nie tylko trudno pogodzić się ze zmienioną sytuacją, ale długo, długo żyć będzie wspomnieniami wojennymi. I miłe strony tej wojny (których z pewnością mają wiele wszyscy ci, co z niej wyszli bez szwanku) każą zapominać o jej okropnościach, każą nawet pragnąć powrotu nowej zawieruchy.

O ileż mocniej pragnienie to tkwić musi w sercach ludzi, którym patriotyzm (może źle rozumiany) podsuwa myśl o rewanżu?

Tak! tępienie tej psychologii jest zadaniem ważnem i niełatwem. Gaszenie żaru, który rozniecił w duszach agitacja wojenna, jako też zapach krwi i prochu niejednemu jeszcze wymaga wysiłku. Potrzeba tu nie tylko zjazdów i konferencji dyplomatów; potrzeba systematycznej, mozolnej pracy wychowawczej, potrzeba tu zabiegów, celam unormowania, ułatwienia, walki o byt. Witamy zjazd w Locarno, jako czyn poważny. Ale nie wolno nam się spodziewać zbyt wiele. Przejście Europy od psychologii wojennej do pokojowej jest procesem trudniejszym i więcej wymagającym czasu, niż nawet skłonienie dyplomatów niemieckich do uznania zachodnich granic Polski; i przekonanie angielskich mężów stanu, że bezpieczeństwo Polski jest niezbędnym warunkiem bezpieczeństwa Europy.

W tym duchu ma działać p. Skrzyński w Locarno.

Któż z nas nie życzy mu z głębi serca powodzenia?

M. Ł.

Konferencja w Locarno.

Otwarcie konferencji.

LOCARNO, 5.X (Pat.) Przed udekorowanym flagami i kwiatami gmachem tutejszego sądu już od wczesnego ranka zebrały się tłumy publiczności oczekującej otwarcia konferencji.

O godzinie 11 tej przed południem zaczęły przybywać delegacje. W sali posiedzeń zasiadło zaledwie około 20 osób, gdyż każdemu przewodniczącemu towarzyszył jeden lub dwóch rzeczoznawców.

Delegacje polska i czechosłowacka były nieobecne. Posiedzenie otworzył prezydent miasta Locarno Rusca, witając delegatów i dziękując im za wybór Locarno, którego nazwa połączona będzie w ten sposób po wsze czasy z dziełem podjętem przez uczestników konferencji.

W odpowiedzi angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain podziękował w krótkich słowach za serdeczne przyjęcie zaznaczając, że wielką radość sprawiłoby wszystkim delegatom, gdyby na gościnnej ziemi szwajcarskiej udało się im ustalić ostateczny pokój.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad projektem paktu reńskiego, gdyż różne artykuły tego projektu opracowane przez londyńską konferencję prawników wymagają jeszcze wyjaśnień.

Posiedzenie zostało zamknięte na krótko przed godziną pierwszą. Następnie odbędzie się jutro o godzinie 10-tej, w międzyczasie jednak toczy się będą prywatne rozmowy pomiędzy poszczególnymi delegacjami, a rzeczoznawcy zajmować się będą badaniem projektu układu reńskiego.

Pierwsze posiedzenie.

LOCARNO, 5.X (Pat.) W dzisiejszym posiedzeniu konferencji wzięli udział przedstawiciele pięciu głównych mocarstw: Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch, Belgji i Niemiec.

Celem tego wstępnego posiedzenia było nawiązanie kontaktu między członkami poszczególnych delegacji i przyjęcie procedury w naradach nad konstrukcją t. zw. paktu bezpieczeństwa, który ściślej mówiąc ma być traktatem o wzajemnych gwarancjach.

Pierwsze wrażenie z dzisiejszego posiedzenia jest korzystne. Delegacja niemiecka nie ponowiła swoich uwag i zastrzeżeń, rozwiniętych przez ambasadorów niemieckich gdy wyrażali zgodę swego rządu na udział w konferencji w Locarno.

Dyskusji ogólnej nie było.

Role ministrów Skrzyńskiego i Benesa.

PARYŻ, 5.X (Pat.) Mówiąc o konferencji w Locarno „Le Journal” przewiduje, że Niemcy będą się starali rozszerzyć temat obrad.

Dziennik uważa, że ministrowie Benes i Skrzyński będą musieli odegrać jaknajbardziej czynną rolę w pierwszym okresie rokowań w Locarno.

„Echo de Paris” zaleca połączenie interesów Polski, Francji i Czechosłowacji w celu łatwiejszej ich obrony.

„Petit Parisien” uważa, że oświadczenia, udzielone wczoraj przez Luthra i Stresemana, nasuwają pewne obawy. W oświadczeniach tych bowiem znalazły się zdania wskazujące, że dla ministrów niemieckich sprawy, o jakie mają oni walczyć, przedstawiają się mniej więcej w ten sam sposób dzisiaj, jak przed 8 miesiącami.

„La Matin” stwierdza, że słowa jakie wypowiedział w swem oświadczeniu kanclerz Luther, stanowią złagodzoną parafrazę deklaracji, złożonej wciągu ostatniego tygodnia w Berlinie.

Zadanie Włoch.

LOCARNO, 5.X (Pat.) Korespondent Pata dowiaduje się z kół delegacji włoskiej, że rola Włoch na obecnej konferencji nie jest wyłącznie obserwacyjną. W razie osiągnięcia porozumienia, Włochy mogłyby nawet podpisać układ o bezpieczeństwie, ale tylko wtedy, gdy uznają one, że układ istotnie ustala podstawy pokoju powszechnego.

Ta możliwość najlepiej wskazuje na to, że nie jest to tylko punkt obserwacji pomimo wielu zastrzeżeń jakie Włochy mają wobec konferencji w Locarno.

Chamberlain do dziennikarzy.

LOCARNO, 5.X (Pat.) Chamberlain przyjął dzisiaj dziennikarzy zagranicznych w Locarno.

Oświadczył on, że rozmowy prowadzone będą w tonie przyjacielsko-porozumiewawczym. Jest to pierwsza konferencja po wojnie, gromadząca państwa na równej stopie.

Dalej zaznaczył minister, że nie będzie oficjalnego sekretariatu konferencji, jeśli wogóle zebranie to można nazwać konferencją, nie będzie też oficjalnych sprawozdań, ani też oficjalnego przewodniczącego. To co było w przeszłości nie powinno zaważyć na przebiegu obrad.

W końcu Chamberlain wyraził przeświadczenie, że bez zbytecznego optymizmu wierzyć można w szczęśliwy wynik konferencji.

Na pytanie, czy tylko pięć mocarstw weźmie udział w obradach, Chamberlain odpowiedział, że w miarę rozwoju narad zaproszone zostaną inne państwa.

Bez uwzględnienia tej okoliczności konferencja w każdym razie nie będzie mogła się skończyć.

Czytajcie „Kurjer Wileński”.

Z Kowna.

Sensacyjne pogłoski.

Według otrzymanych informacji od kilku tygodni wśród ludności litewskiej na całym terenie Litwy zorganizowane zostały tajne związki, których celem jest jaknajbardziej przyłączenie Litwy do Polski.

Organizacje te posiadają mnóstwo sympatyków wśród urzędników i społeczeństwa. Z ramienia tych organizacji wysyłani są do miast i wsi, jak również oddziałów wojskowych i policji granicznej specjaliści agitatorzy którzy prowadzą agitację w kierunku namawiania ludności do ostrego wystąpienia przeciwko rządowi kowieńskiemu i wysłania delegatów do Polski, z prośbą o wcielenie Litwy do Polski. Wiadomość ta zdawałoby się rewelacyjnie podawana jest jednak potwierdzona szeregiem charakterystycznych szczegółów. (a. k.)

Działalność komunistyczna w Kowieńszczyźnie.

Dnia 3 go b. m. w okolicach Olity na Litwie rozrzucono odezwy komunistyczne podpisane przez Centralny Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Republiki Litwy. Odezwy te zostały skonfiskowane i władze litewskie aresztowały osobnika silnie podejrzanego o ich rozrzućanie. Aresztowanemu okazał się członek Komitetu Jusek Irygowicz. (a. k.)

Z państw bałtyckich.

Łotwa.

Wyniki wyborów do sejmu

RYGA 5.X (Pat.) Wybory do sejmu łotewskiego odbyły się wczoraj w całkowitym spokoju. Liczba głosujących w okręgu ryskim dosięgła 82 proc., uprawnionych w okręgu Mittawskim 80 proc., Libawskim 90 proc., Windawskim 92 proc.

Obliczenie głosów rozpoczęło się dzisiaj rano i potrwa parę dni a to wobec trudności wynikających ze zmienności systemu głosowania, pozwalającego na łączenie rozmaitych list kandydatów.

Uzyskane z pierwszych obliczeń cyfry zdają się wskazywać na niepowodzenie stronnictwa socjalistów minimalistów oraz na rozwój związku chłopskiego.

Finlandja.

Niebezpieczeństwo Finlandji tylko od strony Rosji

HELSINGFORS, 5.X (Pat.) Komitet do spraw rewizji podstaw obrony kraju zakończył zasadnicze swe prace.

Według opinii komitetu poważne niebezpieczeństwo, zagrażające całoci kraju jest do pomyślenia tylko ze strony Rosji. Główny nacisk winien być położony na ruchomą obronę.

Komitet podkreśla, że Finlandja musi być zabezpieczona przed niespodziankami na Karelskim przesmyku, tak, aby główna armja mogła być zgromadzona na linii jeziora Ladoga — F.ńska zatoka.

Komitet uważa, że znaczna część armji czynnej powinna być przesunięta na południowo-wschodni krańiec kraju.

Dotychczasowa organizacja armji nie zabezpiecza kraju przeciwko niespodziankom i nie zapewnia bynajmniej dostatecznej ilości dywizji.

Komitet zaznacza, że kraj może skrócić okres obowiązkowej służby wojskowej albo zmniejszyć wydatnie roczny kontyngent rekruta.

Główne zasady programu morskiego są zdaniem komitetu następujące: taktyczna przewaga nad lekkimi siłami morskimi nieprzyjaciela oraz możliwość zagrożenia ciężkim jego jednostkom bojowym i linjom komunikacyjnym. Obrona powietrzna winna być znacznie wzmocniona.

Przyjazd P. Kuratora A. Ryniewicza.

We czwartek przyjechał z Warszawy nowomianowany przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego kurator wileńskiego okręgu d-r Antoni Ryniewicz.

Nowomianowany zwierzchnik szkolnictwa naszego, jest małopolaninem, lecz losy wojny sprawiły, że kolejno zapoznawał się ze szkolnictwem i stosunkami narodowościowymi dalekich nawet Kresów.

Studia specjalne odbywał we Lwowie, Wiedniu i Paryżu. Później kolejno zajmował stanowisko nauczyciela w gimnazjach w Stanisławowie, Sniatynie i Lwowie. W czasie wojny w Kijowie był dyrektorem gimnazjum P. M. S. i zarazem członkiem szkolnego Wydziału na Podole, Wołyniu, Ukrainie. Po wojnie d-r Ryniewicz zostaje dyrektorem gimnazjum w Chełmie na Pomorzu i tam wraz z prof. Zapaśnikiem bierze udział w organizowaniu i prowadzeniu gimnazjum dla dzieci uchodźców z Kresów, ostatnio był p. d-r Ryniewicz kuratorem okręgu szkolnego wołyńskiego.

Ponieważ przy swej pracy pedagogicznej zdołał prof. Ryniewicz zapoznać się z rozmaitymi częściami Państwa i wyrobić sobie poglądy na stosunki narodowościowe na t. zw. dzisiaj Kresach, należy więc mieć nadzieję że potrafi zachować ten takt i bezstronność, które tak często zanikały w tej dziedzinie stosunków zadrążnionych niepotrzebnie. A są liczne na to dowody, że trochę dobrej woli, traktowania spraw mniejszości z życzliwością i sprawiedliwe postępowanie, wzbudza ufność i wdzięczność, o które przecie i Państwo i jego przedstawiciele dbać powinni.

P. d-r Ryniewicz uczony historyk, autor *Historji starożytnej i średniowiecznej* i kilku podręczników szkolnych, jest na szczęście znanym i doświadczonym pedagogiem, oraz znawcą stosunków Kresowych.

Sensacyjne szczegóły z podróży delegacji niemieckiej do Locarno.

O podróży delegacji niemieckiej, która wczoraj rano przekroczyła granicę szwajcarską, „Deutsche Allgemeine Zeitung” podaje następujące szczegóły: Godzina odjazdu i marszruta pociągu specjalnego delegacji była utrzymana w największej tajemnicy.

Dworzec kolejowy został otoczony kordonem policji i poddany jaknajściślejszej kontroli.

Peron zachodni, na którym stał pociąg specjalny delegacji, był otoczony przez duży oddział schupo. Pociąg był nieustannie przeglądany przez urzędników policji.

Na krótko przed godziną 9-tą wieczorem, kierownik berlińskiej dyrekcji kolejowej Stapp, przejrzał cały pociąg osobiście, podczas gdy dwóch inżynierów kolejowych sprawdzało stan lokomotywy i wagonów.

Jeden z inżynierów dyrekcji zajął miejsce na lokomotywie i prowadził pociąg aż do pierwszej zmiany.

D r Med. Ginekolog

A. KARNICKI

przeniósł się Mickiewiczą 28—8,
telefon 662.

Przyjęcia od 5 — 8 wiecz.

Dokumenty kultury.

Niczem tak nie lubimy się przechwalać, jak naszą kulturą.

Zachodnią Koniecinę, zachodnią. Ale zapytujemy przeciętnego, nawet do inteligencji należącego, spólbywatela:

— Co to jest kultura?
Spójrzcie, jak się kręci, w czło skrobie... Coś bełkoce niewyraźnie. Zdarzają się jednak i tacy, co głośno a z impetem wyrecytują jakiś najbalsowniejszy aforyzm — wielce z siebie zadowoleni.

Naogół za kulturę uchodzą u nas dobre manjery.

— Kulturalny człowiek: ślicznie mówi po francusku.

— Stasiu, na miły Bóg, nóż do ust pakujesz! Ludzie pomysła, że nie masz żadnej kultury.

Ruiny w Mirze—ślad naszej starej kultury.

Prawie nikt się nie orientuje, że dziś kultura społeczeństwa objawia się nie w pałacach, ale w chatkach.

Najwspanialszy zamek, otoczony kurnymi chatkami, jest tylko wyspą

Niezadowolone Czczerina.

BERLIN. 5.X. (Pat). Według doniesienia dzienników Czczerin w przemówieniu swoim, wygłoszonym podczas przyjęcia w ambasadzie sowieckiej wyraził niezadowolone Unji Sowieckiej z zamierzonego przez Niemcy wstąpienia do Ligi Narodów i zawarcia układu bezpieczeństwa.

Zdaniem Czczerina oba te pakty wskazywałyby na rozpoczęcie akcji zwróconej przeciwko Rosji. Nieprzyjęcie przez Niemcy art. 16 statutu Ligi Narodów będzie według Czczerina czynnikiem ogólnego pokoju.

Przechodząc do sprawy traktatu handlowego z Niemcami, komisarz do spraw zagranicznych powiedział, że traktat ten nie jest tylko dowodem istnienia przyjaznych stosunków między Niemcami a Rosją, lecz wynikiem konieczności praktycznej.

Rosja — zakończył Czczerin, rozpocznie niebawem rokowania handlowe z szeregiem innych państw, jak Polska, Norwegja, Japonja i Persja.

Manewry bandytów.

Przez całe lato odbywało się szkolenie w Połocku bandy dywersyjnej, która ma na celu z chwilą rozpoczęcia się mrozów i zamrznięcia Dźwiny napaść na miasteczko Dżisnę i zdemolować je, a w szczególności gmach gimnazjalny.

W ubiegłym miesiącu odbyły się specjalne manewry tej bandy. Całą bandę podzielono na 3 grupy. Dwie grupy miały na zadanie niewidoczne okradanie przedmieścia Dżisny, znajdującego się po stronie bolszewickiej, i które przedstawiało samą Dżisnę, trzecia grupa, znajdująca się w byłym majątku artystki Wiałcewej „Kamionka”, miała bronić odwrotu swych towarzyszy. Podczas manewrów przeciętno telefony od samej rzeki do majątku Kamionka, gdzie stał sztab bandy.

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Wyjazd Marsz. Piłsudskiego z Druskiennik.

Marszałek Józef Piłsudski w dniu 2-go b. m. wyjechał z Druskiennik do Sulejówka. Po drodze Marszałek zatrzymał się w Grodnie. (a. k.)

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Poznaniu.

POZNAŃ. 5.X. (Pat). W dniu dzisiejszym ogłoszono następujące wyniki wczorajszych wyborów do rady miejskiej miasta Poznania: Ogółem oddano 70 862 głosów, wtem 282 unieważniono. Lista Koła Obywatelskiego i Chrześcijańskiej Demokracji uzyskała 37 530 głosów, otrzymując na tej podstawie 34 mandaty. N.P.R. uzyskała 17 240 głosów — czyli 15 mandatów. P.P.S. 9 412 głosów czyli 8 mandatów. Związek Inwalidów 3308 głosów czyli 2 mandaty i Związek Lokatorów 1816 czyli 1 mandat. Pozostało oddano 918 głosów na listę lewicy Związków zawodowych oraz 355 na listę żydowską.

Za dużo prawników.

Z rozpoczynającym się rokiem akademickim władze Uniwersytetu Warszawskiego wprowadziły nader ważną innowację: ilość przyjmowanych kandydatów na I roku studium prawa, dotąd nie ograniczoną, określono na 800. W ten sposób znaczna część kandydatów będzie musiała zrezygnować bądź z wyższych studiów wogóle, bądź też wstąpić na wydział filozoficzny, jedyny gościnnie i „wstrętów” nie czyniący. Przyjęci na studia prawnie będą ci jedynie, którzy osiągną pierwszych 800 miejsc na konkursie matur t. j. wykażą się najlepszymi rezultatami nauki w szkole średniej. Ograniczenie to jest wywołane przesyleniem rynku pracy wykwalifikowanych prawników. Ostatnio izba adwokacka w Lublinie wydała do młodzieży odezwę, przestrzegającą przed zbyt tłumem wstępowaniem na prawo: grozi to wielu bezrobociem, podczas gdy droga do innych zawodów jest otwarta.

Szkolnictwo zawodowe w Polsce.

Szkolnictwo zawodowe nie ma, niestety, u nas należy — tego zrozumienia i ciągle jest jakby kopciuszkiem w dziedzinie wychowania publicznego. Co prawda, jest pewien postęp. Podczas gdy w roku szkolnym 1918/19 mieliśmy szkół zawodowych wraz z kursami dokształcającymi tylko 303, to w roku bieżącym mamy już 829. Jest to cyfra bardzo mała, gdy ją porównamy z Czechosłowacją, która ma 1317 takich szkół, a zwłaszcza gdy przypatrzmy się Niemcom, które posiadają 26 224 szkół zawodowych razem z kursami dokształcającymi.

Aby dopędzić sąsiada pod względem kultury, trzeba energicznej pracy, trzeba stopniowo zorganizować naukę dokształcającą dla młodzieży od lat 14 do 18. A powtórnie musi się zmienić uprzedzenie społeczeństwa do szkół zawodowych, do których posyła się dzieci i mniej uzdolnione i mniej zamożne.

W szkołach zawodowych niższych i średnich, państwowych, społecznych i prywatnych, dziennych i wieczornych jest 50 025 dzieci. Ponieważ w szkołach powszechnych jest 3 395 376 dzieci, a w średnich 211 153, razem 3 606 529, to tylko 1,38 proc. uczęcej się młodzieży kształci się w szkołach zawodowych, co stanowi 1,8 na każde 100 mieszkańców Polski. (x)

Z zagranicy.

Wielce delegacji polskiej w Waszyngtonie.

WASZYNGTON. 5.X. (Pat). W niedzielę 4 b. m. delegacja polska na kongres międzynarodowej unji parlamentarnej w towarzystwie członków poselstwa i wszystkich konsulów w Stanach Zjednoczonych złożyła wieniec na grobach Nieznanego Żołnierza, Wilsona, Kościuszki i Puławskiego.

Zawody lekko-atletyczne emigrantów polskich w Lille.

LILLE. 5.X. (Pat). Odbyły się tu na stadionie wojskowym konkursy lekkoatletyczne sokółków polskich w

obecności szefa gabinetu ministra spraw wojskowych, prefekta miasta, wicekonsula Polski, attache konsulatów oraz sekretarza Związków Gimnastycznych Towarzystw Sokolich we Francji.

Polsko-szwedzka konwencja lotnicza.

W czwartek dnia 1 października w Sztokholmie została podpisana konwencja lotnicza polsko-szwedzka. Ze strony polskiej konwencję podpisał poseł Polski w Sztokholmie Wysocki, oraz radca ministerjalny Kurzeniecki, ze strony szwedzkiej minister spraw zagranicznych Unden. Konwencja ma na celu uregulowanie stosunków lotniczych między obu państwami.

Węgry przed zaprowadzeniem złotej waluty.

Rząd węgierski postanowił zaprowadzić złotą walutę, której jednostką ma być złota korona wartości przedwojennej. Wobec tego upada dawny projekt, według którego jedyną walutą Węgier miała być korona, stabilizowana na dzisiejszym poziomie lub też szyling. Pokrycie w złocie wynosiło ma 58 proc. Projekt ustawy zostanie wniesiony w jesieni.

Walki Włochów z Arabami w Afryce.

Dzienniki rzymskie donoszą z Bengasi, że kolumna włoska pobita na głowę pod Djebel Faiv (południowa Cyrenaika) silny oddział powstańców, którzy stracili 30 zabitych i około 50 rannych. Straty włoskie wynoszą w zabitych 1 oficer i 3 żołnierzy, w rannych 19 żołnierzy.

Strajk chińskich urzędników pocztowych.

„Neue Freie Presse” donosi z Szanghaju: w Chinach wybuchł strajk urzędników telegraficznych. Związek chińskich urzędników telegraficznych oskarża wyższych urzędników w Pekinie, że użyli do celów osobistych i do finansowania ruchu politycznego pożyczki w wysokości 20 milj. dolarów, zaciągniętej w Japonji, której celem była poprawa chińskiej sieci telegraficznej.

P. p. Millerand i Poincare, jako adwokaci.

„L'Ere Nouvelle” donosi, że w tych dniach w sądzie w Paryżu odbędzie się proces, który budzi szczególnie zaciekawienie nie ze względu na treść, ale na osoby występujących w nim adwokatów. Z jednej strony w imieniu domu handlowego „Crepe de Chine”, produkującej wstążki, staje p. Millerand, z drugiej strony w imieniu Innej firmy, wyrabiającej taki sam towar — p. Poincare. Chodzi o podrabianie gatunku wstążek.

Nowe olbrzymie powietrzne.

Katastrofa, której ofiarą padł zeppelin amerykański „Shenandoah”, nie odwrócił angielskich konstruktorów i towarzystw lotniczych od myśli użytkowania wielkich statków powietrznych dla celów komunikacji pasażerskiej i towarowej.

Tak więc linja Londyn — Kalkuta ma być w niedalekiej przyszłości obsługiwana przez dwa olbrzymie sterowce dwa razy większe od „Shenandoah”. Każdy z nich będzie posiadał siedem osmiocylindrowych motorów a 600 HP.

Ze względu na łatwopalność gazu, wypełniającego powłokę Zeppelina Anglicy zamierzają użyć wo-

Bez pracy niema kołaczy.

(Bajka)

Mówią, że z wielkiej pracy zyski płyną duże...

Razu jednego po murze
Pełzał Ślimak, zapatrzonej
W liście zwieszonyj
Gałązki wina.
Minęła jedna i druga godzina —
On ciągle idzie wytrwale,
A uszedł — litościwy Boże! —
Jakby się nie ruszał wcale.
Wreszcie, straszliwie zmęczony,
Stanął i duma:
Wszystkich sił dołożę,
Lecz pokosztuję tej kiści zielonej...
Wiadomo — toć to chluba mądrości
Ślimaczej:
„Bez pracy niema kołaczy”.

Tak pomyślawszy, znów bieda-
czysko
Powłół się dalej. I już był
blisko
Celu tych trudów, już mu z radości
serce kołace,
Już pod gałązek skrywa się
cieniem...
— Ot — rzekł — Bóg zawsze nagrodzi
pracę:
Stwierdzam to dziś doświadcze-
niem.
Ale zdanie to skończył hen! koło ko-
mina,
Gdzie go jakaś milutka zaniósła pta-
szyna.
Tu faworyt Losu, wielce z siebie rad,
Śliczną piosnkę zanucił i Ślimaka
zjadł.
Benedykt Hertz.

doru, aby zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem wybuchu w ten sposób, iż każda komora wewnętrzna balonu będzie otoczona oponą, zawierającą helium, który jest gazem niepalnym.

W celu wzmocnienia szkieletu statku do budowy jego będzie użyta stal zamiast duraluminiumu jak w „Los Angelos” i „Shenandoah”.

Długość nowych olbrzymów powietrznych wyniesie 219 mtr. czyli o kilkanaście metrów więcej niż u zeppelinów amerykańskich. Długość natomiast będzie znacznie większy — wyniesie 39 mtr. 60 cm.

Kabiny pasażerskie podzielone na dwa piętra zawierają będą na wyższym piętrze sypialnie, na niższym zaś salę jadalną, salon, palarnię, galerję oszkloną. 200 pasażerów i 44 tony bagażu, poczty etc. znajdzie miejsce na pokładzie.

Nowy olbrzymi samolot angielski.

Z Londynu donoszą: Ministerstwo lotnictwa wyda niebawem bankiet na pokładzie nowego 24 osobowego statku powietrznego, zaopatrzonego w nowe motory Vickersa systemu Rolls Royce. Bankiet rozpocznie się podczas lotu na wysokości 2000 stóp i przy szybkości 100 mil na godzinę.

Motory Rolls Royce, zastosowane na tym największym z dotychczas statków powietrznych, rozwinąć mogą siłę maksymalną 1300 koni. Statek ten w budowaniu został dla wielkich linii powietrznych imperjum. Nowy samolot otrzymał nazwę „Vanguard”.

Chiny uspakajają się.

W poniedziałek przyszłego tygodnia t. j. 5 października uruchomiona zostanie w Hong-Kongu giełda pieniężna i towarowa. Wzniesienie czynności giełdy znamienuje znaczną stopniową poprawę stosunków w Chinach

znów tedy przechodząc, poznał go i nic nikomu nie mówiąc, zabrał.

Gdy w Zurychu wynajęłem pokój z usługą i śniadaniem, a zapłacić chciałem zgóry, gospodyni obrazila się:

— Cóż to — powiada — nie do-wierza mi pan, że chce regulować odrazu?

Gdy natomiast w Wilnie miałem nieostrożność dać hotelarzowi pieniądze bez pokwitowania i gdy ów hotelarz o tem zapomniał — mimo najsolenniejszych zapewnień, wolał sobie tego faktu nie przypomnieć.

Jestem pewien, że ubogiej szwajcarce przydałoby się bardzo wzięcie pieniędzy dwa razy za jedno i to samo. Ale nad odnośną namietnością panuje bez żadnego wysiłku.

A teraz różnica panowania nad żywiołami zewnętrznymi.

Zapytajcie naszego chłopca, co to są nawozy i dlaczego je stosuje? (nie poco, ale dlaczego?)

— Ano — odpowie — żeby lepiej rodziło.

Więcej nic odrzec nie potrafi.

dosytu i wyrefinowania śród morza barbarzyństwa.

Ongi o stanowisku państwa, kraju, narodu, decydowały te wyspy.

Ale to się zmieniło.
Najwspanialsza magnacka biblioteka, najświetniejsze zbiory, salony napełnione arcydziełami, nie podniosą nas ani o szczebel wyżej w hierarchji ludów kulturalnych, dopóki analfabetyzm i nieokrzesanie mas czyni z nich dzikusów.

Choć w olbrzymiej większości wypadków ogólna kultura idzie z oświatą w parze, sam jednak procent umiejących czytać i pisać czynnikiem decydującym tu nie jest. Nje mówi on jeszcze nic o tem, jak dany naród pracuje, spóżyje, jak wyzyskuje czas i w jakim stopniu panuje nad siłami przyrody. A panować nad siłami przyrody — to znaczy nietylko umleć zmuszać do posłuszeństwa świat zewnętrzny, ale i własne namietności.

Jedną z najprymitywniejszych namietności ludzkich jest pożądanie rzeczy bliźniego, o ile się ta rzecz podoba.

W tych dniach odwiedziłem znajomego, pracującego w pewnym biurze. Mielśmy iść razem na obiad, więc mój przyjaciel jął popieszczenie porządkować biurko i wszystkie drobniaczki chować pod klucz, do szufłady.

— Poco to robisz? — pytam. — Zostaw i chodź.

— A jużci! jutro ani jednego ołówka bym nie znalazł.

Przypomniało mi się, jak to na stacjach w Finlandji pasażerowie zostawiają bagaże w otwartych, przez nikogo nie pilnowanych szefach i spokojnie udają się na zwiedzanie miasta... Przypomniało mi się, jak to w Paryżu episjer zostawia codziennie pod drzwiami kilijenta produkty, za które przysyła rachunek w końcu miesiąca...

Przypomniało mi się...

Było to w Szwajcarji. Dźdźysta niedziela. Wyglądając przez okno, spostrzegłem „podhumernego” piwosza, z trudem wdrapującego się na stromą ulicę. Wreszcie potknął się, upadł, a gdy powstał, zostawił w błocie parasol i poszedł dalej.

Parasol ten wisiał przez cały tydzień na parapecie sąsiedniego domu; a następnej niedzieli właściciel,

Nawóz jest to w jego wyobraźni tajemniczy specyfik, dający się niekiedy zastępować nabożeństwem, pokropieniem wodą święconą, a nawet babskimi zaklęciami.

Towarzyszyłem kiedyś ekskursji studentów agronomji przy politechnice zuryjskiej.

Gdyśmy przybyli do fermy, stanowiącej cel wycieczki, zastaliśmy tłum gospodarzy, zawczasu uprzedzonych o wizycie profesora.

Każdy z tych ludzi miał gotową kartkę z analizą swojej gleby i z wymienniem, jaką roślinę zamierza uprawiać. Na tej podstawie prosił profesora o radę, jaki należy stosować nawóz.

Ci ludzie rozumieli, że chodzi tu o dodanie roli pokarmów, niezbędnych dla tej czy owej rośliny.

Te gotowe kartki miały i tę jeszcze wartość, że oszczędzały czas profesora.

Oszczędzanie czasu, dobre nim administrowanie jest bodaj że najznamienniejszym symptomem kultury.

Gdy w Lozannie pewien redaktor zaprosił mnie na godz. 9 i pół, a

Ile Anglja wydatkuje na oświatę.

Lord Eustace Percy, angielski minister oświecenia publicznego podaje do wiadomości w ogłoszonym 1 paź. sprawozdaniu, że Wielka Brytania wydatkowała na cele oświaty z funduszy publicznych 73.500 000 funtów.

Tragedja niemieckiego radcy.

Duże wrażenie w Berlińskich kołach towarzyskich wywołała tragedia, jaka spotkała radcę rządowego hr. Bothmera, którego znaleziono przed kilku dniami z ciężką raną postrzałową. Początkowo sądzono, że Bothmer został zraniony w pojedynku, obecnie jednak wychodzi na jaw, że popełnił on zamach samobójczy z rozpaczki z powodu zachowania się jego żony, której policja udowodniła liczne kradzieże.

Z Rosji Sowieckiej.

Sobór cerkwi synodalnej.

MOSKWA 5.X. (Pat). Sobór zwolany przez cerkwie synodalną stosownie do zapowiedzi zebrał się w dniu 1 października.

Uczestniczy w nim 70 biskupów, 50 duchownych i 100 laików. Obrady swoje rozpoczął kongres od uchwalenia rezolucji, wyrażającej wdzięczność władzy sowieckiej za zezwolenie na zwołanie soboru oraz zapewnienie swojej lojalności. Obrady soboru potrwały 6 dni.

Zycie gospodarcze.

Obecna sytuacja gospodarcza Wileńszczyzny.

Ankieta „Kurjera Wileńskiego”.

IX.

Rozmowa z d-rem E. Zaksem, wiceprezesem Związku Kupców Żydowskich i prezesem Żydowskiego Banku Spółdzielczego dla drobnych handlowców.

Pan prezes Zaks w ten oto sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Wileńszczyzny:

— Jest rzeczą łatwo zrozumiałą, iż w Wileńszczyźnie przesilenie gospodarcze przybrało najostrejsze rozmiary. Gospodarka Wileńszczyzny znajdowała się w stanie zniszczenia aż do roku 1921, podczas gdy inne dzielnice przeszły już dawno do warunków normalnych. Rząd nigdy nie poczynił kroków, ażeby podnieść dobrobyt na Kresach.

Wileńszczyzna wstąpiła na początku 1924 roku w okres stabilizacji z pustymi rękami bez kapitałów obrotowych, bez rynków, zbytu bez ściślejszych stosunków z gospodarczymi i finansowymi instytucjami centralnymi w Warszawie. Jedynie co utrzymywało dotychczas gospodarkę u nas na powierzchni, to specjalne cechy kupiectwa wileńskiego — jego ogromna pracowitość, skromne wymagania i tradycje uczciwego handlu.

— Na czym więc polegała gospodarka Wileńszczyzny? — pytamy.

— Samo przez się jest zrozumiałe, że Wileńszczyzna podzielała smutne losy narodowej gospodarki całej Polski, ale poza tym posiadała ona warunki nieco odmienne: znaczny kredyt zagraniczny przeznaczony na import towarów, i dochodzący do 1 miliona dolarów i swoiste rezerwy pieniężne w postaci 2 — 3 miej-

scowych banków prywatnych. Brak więc własnych kapitałów zastąpiony został przez te kredyty. Taki stan rzeczy długo jednak trwać nie mógł. Pierwszy powiew wiatru musiał przybrać charakter prawdziwej burzy.

Nagle wyczerpanie kredytów przez banki prywatne, zaprzestanie importu żyta i mąki były dla większości przedsiębiorstw równoznaczne z pozabawieniem ich kapitałów obrotowych.

Sytuacja stworzyła się wprost katastrofalna. Ofiarami tej katastrofy stały się już u nas bardzo poważne firmy handlowe i przemysłowe. Ale tem to podobno się nie skończy.

Co — zdaniem p. prezesa — należałoby uczynić, ażeby ożywić handel i przemysł tutejszy?

O ile gospodarka Wileńszczyzny jest częścią narodowej gospodarki Polski, musimy z cierpliwością wyczekać naszych ogólnych przyszłych losów. Jednak Wileńszczyzna domaga się specjalnych względów. Kresy wileńskie nie powinny być państwem Polską.

Zbyt przeciężono Wileńszczyznę podatkami, a za mało udzielano kredytów tutejszemu handlowi i przemysłowi.

Nie twierdząc, że kierowano się polityką narodowościową. Faktem jest jednak, że z rozwiniętej u nas sieci żydowskich spółdzielni kredytowych, żadna z nich nie ma w Banku Polskim i w Banku Gospodarczym Krajowym ani grosza kredytu. Ze spółdzielniami innych narodowości dzieje się nieco inaczej.

Wileńszczyzna powinna być zrównana co do kredytów z innymi dzielnicami, przyczem, wobec drobnego charakteru naszej gospodarki, kredyt dla drobnego i średniego kupiectwa winien być udzielany za pośrednictwem banków spółdzielczych, większym zaś kupcom — bezpośrednio lub przez banki prywatne.

W celach sprawiedliwego obciążenia podatkowego, mają również być wzięte pod uwagę kroki egzekucyjne na przeciąg dwóch miesięcy. W ciągu tego czasu ma być przeprowadzona rewizja obiektów opodatkowania.

— Jakież są horoskopy gospodarcze Polski?

Należy stwierdzić, iż Polska przeżywa obecnie najsmutniejsze czasy pod względem ekonomicznym. Dochód narodowej gospodarki nie pokrywa potrzeb konsumpcji i dwumiljardowego budżetu państwowego. W rezultacie, jak wykazuje bilans handlowy i płatniczy, Polska droga zapłaciła za swoją niefortunna politykę ekonomiczną. Narodowa gospodarka Polski pozbawiona jest kapitałów obrotowych, skarb nie ma żadnych funduszy zapasowych. Dalszy kredyt zagraniczny — czy to państwowy, czy prywatno-handlowy — jest prawie wykluczony. Błędna polityka zagraniczna, nieraz — sądzą polityka wewnętrzna, nieszcześliwie eksperymenty ekonomiczne, doprowadziły kraj do ruiny, co powoduje brak zaufania zagranicą. Pogłoski o nowym eksperymencie p. Grabskiego — złoty hipoteczny — nie wzbudzają żadnego zaufania. Kierownictwo polityki polskiej musi radykalnie zrewidować swoje postulaty. Swoisty Polakom romantyzm musi ustąpić większemu poczuciu rzeczywistości. Bezrobocie wzrasta w szybkim tempie; masy pauperyzują się, giną warstwy pracy, wzrasta rozpacz i niezadowolone, zwłaszcza na Kresach. Katastrofa gospodarcza może mieć fatalne skutki. Musimy znaleźć modus vivendi z sąsiadami nawet kosztem największych ustępstw. Trzeba zrezygnować z polityki wojenniczego nacjonalizmu, zawrzeć rzeczywisty po-

rozumienie tak na zewnątrz, jak i na wewnątrz. Wówczas stworzona zostanie podłoże dla finansowej pomocy zagranicznej, dla podniesienia dobrobytu całego państwa, dla równowagi jego sił społecznych. Nie powinno nas przestraszać, jaka nawet pomoc finansowa będzie związana z pewną kontrolą. Siły twórcze obywateli polskich mogą przezwyciężyć wszystkie trudności i wyprowadzić Państwo na szerokie drogi rozwoju jego naturalnych i kulturalnych bogactw.

A.

Zamach na Ustawę o Ochronie lokatorów.

Są ludzie, których życie nie nauczyło, iż zbytnio przeciągać strunę — niebezpiecznie!

Mam na myśli tych pp. właścicieli nieruchomości, którzy korzystając z dobrodziejstw Ustawy zbył się zagalopowali w swych zachciankach kosztem lokatorów opłacanych.

Jako przykład przytoczę sprawę, jaka w ubiegłym tygodniu była rozpatrywana w tut. Urzędzie Rozjemczym, gdzie znany w naszym mieście przemysłowiec i ławnik Urzędu Rozjemczego p. Sebastian Rudnicki wniósł podanie z pobożnym życzeniem zwiększenia podstawowego komornego do 100 proc., jako zwrot sum wydatkowanych za luksusowe odnowienie kamienicy przy ul. Zamkowej.

Sprawa ta wzbudziła ogromne zainteresowanie, jako zasadnicza, to też każdy śpieszył do sądu ciekaw jaki zapadne wyrok.

Jak w kalejdoskopie przesuwają się coraz nowe postacie: malarze, blacharze, slusarze z których każdy pracował przy odnowieniu domu i nareszcie — brukarze, ci ostatni zgodnie z uznaniem lokatorów w ciągu jednego lata 3 razy przebrukowywali podwórko. (?)

O remoncie wewnętrznym nie mówiono tak głośno, ponieważ prawie każdy z lokatorów własnym kosztem przeprowadzał takowy i chociaż właściciel domu nie mógł ściśle ustalić podstawowego komornego, mimo to Urząd Rozjemczy uwzględnił rozszczenie w połowie p. Rudnickiego, zgodziwszy się na 50 proc. podwyżki czem stworzył pawien precedens, który inni kamienicznicy nieomieszkaży wykorzystają.

Smutnym echem wśród społeczeństwa, szukającego dachu nad głową odbiła się wieść o decyzji Urzędu Rozjemczego, gdyż decyzja ta w rażącej sprzeczności jest z Ustawą o Ochronie lokatorów, która to Ustawa wyszłnie opiewa, „iż właściciel domu obowiązany jest utrzymywać obiekt wydzierżawiany w należyтым porządku”, lecz niema żadnej wzmianki o ciagnięciu haraczu za luksusy i freski.

Miejmy nadzieję, iż głośnym echem przebrzmiał po całej Polsce powyższa decyzja Urzędu Rozjemczego, która na szczęście nie jest ostateczna i sprawa ta inaczej będzie potraktowaną i zrozumianą w dalszych instancjach Sądownictwa Polskiego.

Debata nad tą sprawą odbędzie się na wieceu lokatorskim w dniach najbliższych.

St. Korkuć.

Otrzymujemy następującą dezwę z prośbą o umieszczenie jej.

Do ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Zapominamy zbyt często, że ziemie obecne Kresami Wschodnimi zwane, są to ziemie odwiecznie polskie, że ich ludność tubylcza, to takie same szczepy polskie, jak Mazurzy, Wielkopolanie lub Kaszubi. Nad lkwą, Horynłem, Piną i Wilją jest ta sama Polska, co i nad Wisłą, Wartą i Bugiem. Tylko tam na wschodniej rubieży jest Polska biedniejsza, bardziej przez wiekowe doświadczenia dziejowe zniszczona. Tam odwieczna kultura polska została w lwiej części zniszczona przez przesławdowania zaborów, przez straszną pożogę wojenną, przez czerwoną pięćto bolszewickie. Zadananiem narodu polskiego jest kulturę tę odbudować by jednak tego wielkiego czynu dokonać, trzeba by cały naród polski przejął się głęboko ideą odwiecznie polskich kresów wschodnich. Trzeba więc tą ideą propagować wśród jaknajszerszych warstw narodu. Jednym ze środków tej propagandy jest tydzień kresowy urządzany przez Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami w dn. od 4-go do 10-go października 1925 r.

Uznając ogromne znaczenie tej propagandy dla naszego Państwa, Naczelny Komitet Akademicki łącznie

z Wileńskim Komitetem Akademickim zwraca się z gorącym apelem do ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej, by wzięła czynny udział w pracy Tygodnika Kresowego, by pracą ofiarną ocaliła dla polskości te ziemie, które w czasie wojny krwią swoją zrosiła. (z)

Z Rudziszek.

(Korespondencja własna „Kur. Wil.”).

Komendant tutejszego posterunku Pol. Państw., st. przod. Ostrowski, nie orientuje się zupełnie, gdzie leży granica jego władzy i pozwala sobie na samowolę, która przez swierchność musi być jaknajprędzej ukręcona.

Dnia 4 b. m. zwołano walne zebranie członków Kasy Spółdzielczej, na którym miały być omawiane sprawy tej organizacji.

Nagle zjawił się st. przod. Ostrowski, spisał protokół, niewiadomo na jakiej podstawie, i oświadczył, że zebranie jest nielegalne, więc odbyć się nie może.

Nielegalność zebrania polegała, na tem, że przyjaciel p. Ostrowskiego, słynny p. Kucwicz, polecił mu za każdą cenę nie dopuścić do obrad.

Najwyższy czas — dla dobra służby — uwolnić p. Ostrowskiego z zajmowanego stanowiska.

T. K.

MIGAWKI.

Kurza tragedia na dworcu wileńskim.

Na dworcu osobowym kolejarze chodzą pograżeni w głębokim smutku; zdechło im 266 kur, które onegdaj jechały ze Smorąg do Wilna.

Co do przyczyn tego tragicznego zajścia krążą dwie wersje. Mianowicie, właści-

cieli kur, obywatela z pod Hall, twierdzą stanowczo, iż kury zdechły z desperacji, spowodowanej brakiem w wagonie powietrza. Natomiast kolejarze nie wykluczają możliwości, iż kury udułła cholera, dżuma lub inna kurza epidemia.

Byłem właśnie świadkiem gorących debat w tej sprawie pomiędzy odbiorcami przesyłki a administracją kolejową. W celu udowodnienia słuszności swej tezy, poszkodowani posiadacze zdechłych kur sprowadzili eksperta — dr. Bachuna.

Ale ekspercja weterynarza, opłaconego przez poszkodowanych, nie mogła być uznana za bezstronną, zwłaszcza, że wypadła nie po myśli władz kolejowych.

Należało oficjalnie wyjaśnić: czy winna tu epidemia czy brak powietrza?

Niektórzy zwracali uwagę na fakt, iż analogiczne wypadki z kurami, podróżującymi ze Smorąg, już się zdarzały nieraz, lecz kontroler eksploatacji przerwał debaty ostatecznie decydując, iż kury zdechły (wszystkie, co do jednej) z powodu epidemii.

Ponieważ urzędnik winien pilnie dbać o dobro skarbu, a dla wypłacenia odszkodowania trzeba mieć podstawę, więc nastąpił drugi akt dramatu. Kilka ofiar opieczłowano... i kondukt żalobny ruszył z dworca na miasto. Na czele pochodu szedł tregar, niosąc ofiary za nogi, obok asysta policyjna, a z tyłu kupa gapłów.

Tymczasem, na dworcu osobowym odbywał się smutny obrządek: chowano do ziemi pozostałe ofiary. Kierownikiem ceremonij był sekretarz ekspedycji, który trzymając się ręką za nos, wydawał ostatnie zarządzenia...

* * *

Aby ta notatka miała praktyczne zastosowanie w życiu, radziłbym p. prezesowi dyrekcji kolejowej pouczyć:

1) właściwego wogowego, jak należy umieszczać kury w wagonie, żeby miały czem oddychać.

2) kontroler aż eksploatacji, aby na przyszłość wynajdywał prawdopodobniejsze przyczyny tragedji podróżujących kur.

Jack.

KRONIKA.

Wtorek 6 Październik. Dziś — Brunona W., W. Romana. Jutro — N. M. P., Rożańcowej. Wschód słońca — g. 5 m. 46. Zachód „ — g. 5 m. 02.

Biblioteki i muzea.

Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka — Uniwersytecka 5, czytelnia otwarte od g. 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.

Biblioteka T-wa imienia Wróblewskich — Uniwersytecka 9—10.

Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk — Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedziele od 12—2.

Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót.

Biblioteka Centralna Zw. Strzel. dla stowarzyszeń P. W. i Hufców Szkoln. — Dominikańska 13.

Biblioteka i Czytelnia im. Tomasa Zana — W. Pohlanka 14, otwarta w dniach po wazędzie od 10 do 8 w. W poniedziałki od 1—8.

Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki) — Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15), oddz. oprócz dni świąt. od 8—9.

Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec. — Garbarska 3, II piętro, tel. 658.

Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjmcia od 10 rano do 4 popoł.

Przychodnia dla gruźlicznych — Żelgowskiego 1.

MIJSKA.

— Jeszcze o licznikach auto-dorożek. Ciągłe utyskiwania na niesumienność firm i właścicieli dorożek samochodowych nie odnoszą skutku, np. w niedzielę; licznik auta № 36 (14195) na przestrzeni od cukierni „Switezianka” do boiska 6 p. p. Leg. wybił pięć razy po dwadzieścia tj. kilometr i ćwierć podczas gdy przestrzeń ta wynosi najwięcej a raczej niespełna kilometr.

Czas by już uregulować tę sprawę należyście. (l)

— Konferencja samochodowa. Dziś we wtorek w urzędzie Delegatury Rządu odbędzie się konferencja samochodowa w sprawie uregulowania ruchu samochodowego tj. rozkładu jazdy i linii autobusowych. (l).

— Raut w rocznicę wyzwolenia Wilna. K. O. W. zawiadamia, że na rautu w dn. 9 go bm. z okazji wyzwolenia Wilna gospodarzami są wszyscy oficerowie z rodzinami. Podczas rautu odbędzie się o godz. 10 wieczorem koncert zespołu teatralnego „Reduta” od godz. 12 do godz. 4 rano tańce. Wejście na raut za specjalnymi zaproszeniami, które rozdane będą przez dowódców pułków i dowódcę garnizonu. (a. k.)

SPRAWY SAMORZĄDOWE.

— Posiedzenie sejmiku wileńsk. W początkach listopada od-

będzie się posiedzenie plenum Sejmiku Wileńsko Trockiego w sprawie uchwalenia budżetu na rok 1926. (l)

Z SĄDOWNICTWA.

— Echa buntu w więzieniu wojskowym. W połowie bm. przed sądem doraznym wojskowego sądu okręgowego w Wilnie stanęli więźniowie oskarżeni o wszczęcie buntu w więzieniu wojskowym i rozbicie nie dozorczy. Na ławie oskarżonych siedzieli osiem osób. Oskarża w tej sprawie prokurator kpt. Cholewo. (a. k.)

— Proces dywersantów. W poniedziałek w Sądzie Okręgowym m. Wilna rozpoczęła się rozprawa przeciwko 16 oskarżonym o dywersję, komunizm i szpiegostwo. Oskarzeni odpowiadać będą z art. 102 cz. 11, 118, 111 p. 1, 279 p. 3, 589 cz. 2 p. 5 i 6. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych. (a. k.)

WOJSKOWA.

— Instrukcje w sprawie noszenia broni bocznej przez szeregowych. Komenda Obozu Warownego wydała instrukcje regulującą noszenie szabl przez szeregowych w następującym porządku. Szeregowi kawalerji i artylerji winni nosić szable, które umieszczone muszą być w żabkach inne, rodzaje broni i służby do plutonowego włącznie bagnety, sierżanci i starsi sierżanci — szable. (a. k.)

— Dowódca garnizonu m. Wilna, gen. Pożerski wyjechał do Warszawy. Podczas jego nieobecności zastępować go będzie gen. Dąb-Barnacki, jako Komendanta Obozu Warownego pułkownik Paławski. (a. k.)

ŻYCIE ROBOTNICZE.

— Koniec zatargu. Dnia 3-go został zlikwidowany zatarg między Chrześcijańskim Związkiem Zawodowym pracowników budowlanych a firmą budowlaną „Kadem” przeprowadzającą roboty betoniarские na ulicach miasta Wilna. Robotnicy otrzymali większą zaliczkę, oraz zapewnienie, że w najbliższym czasie zostaną zaspokojone ich żądania. (ak)

SPRAWY PRASOWE.

— Stan prasy w Wileńszczyźnie. Na terenie okręgu administracyjnego obecnie wychodzi 37 czasopism, z których 2 państwowe „Dziennik Urzędowy Delegatury Rządu w Wilnie” oraz dwutygodnik „Reduta”, który jest poświęcony przysposobieniu wojskowemu, wychowaniu fizycznemu i oświacie pozaszkolnej, jeden miesięcznik kościelny Kurji Djecejalnej Wileńskiej, reszta czasopism w liczbie 34-ch własnością prywatną, z których 9 czasopism jest codziennych, 13 tygodników, 5 dwu-

przyszedłem o 10 m. wcześniej, jego sekretarz rzekł mi na powitanie:

— Ohol masz pan, widać, za dużo czasu. Trzeba będzie 10 minut czekać.

A u nas?

U nas połowę życia traci się na czekanie. Czeką się na urzędnika, którego w godzinach biurowych nie można zastać na miejscu. Czeką się na znajomego, z którym się gdzieś umawiamy, a on spóźnia się, lub nie przychodzi wcale. Czeką się na rzemieślnika, który nigdy na czas nie przyniesie roboty. Czeką się na klienta, który zapomina odnieść pieniądze... U nas człowiek publiczny ma na drzwiach ściśle wypisane godziny przyjęć i właśnie o tej porze nigdy w domu złapać nie można. U nas...

U nas dobrze chodzący zegar jest rarytatem; za to zegary stale zepsute i stojące wiszą prawie we wszystkich sklepach.

* * * S. p. dr. Leszczyński, bardzo ongi popularny w Wilnie, mawiał, że kulturę społeczeństwa poznaje się z jego (wybac, drogi czytelniku) ustępów. Nocował kiedyś — po zajęciu Wileńszczyzny przez Niemców — w

chacie zamożnego gospodarza. Rano wychodzę na dwór. Spozstrzegam na uboczu nowiutką, z złotych desek zbitą „ubikację”.

Ledwom kilkanaście kroków w jej stronę uczyniłem, słyszę rozpaczliwe walenie gospodarza!

— Pan, a pan!, gdzie! Wskazalem.

— Tam nie można — chłop krzyczy. — Niemcy wystróli kazali i pilnować, żeby czysto było.

„Ubikacja” była więc nieużywana, ale co się działo pod płotem — wólkę nie opowiadać.

Tak, moi państwo „kultura” to pojęcie, którego stanowczo nadużywamy, nie bardzo rozumiejąc znaczenia.

U Duvala w Paryżu spotykałem Murzyna, który garsonom imponował starannością ubrania i angielskimi manjerami. Takich Murzynów widujemy na Zachodzie coraz więcej. To niektórzy z nich nawet powieści piszą, wykładają w uniwersytetach, jako misjonarze jeżdżą.

Są to niewątpliwie ludzie kulturalni. Ale ich kultura osobista nie mówi nic o kulturze plemienia, do którego należą.

B. H.

tygodników, 3 pisma, które wychodzą 3 razy tygodniowo i 4 miesięczniki. (I)

SPRAWY BUDOWLANE

Posiedzenie Komitetu rozbudowy m. Wilna. W środę dn. 7 b. m. o godz. 8 wieczór w sali posiedzeń Rady-Miejskiej odbędzie się posiedzenie Komitetu rozbudowy m. Wilna.

Na porządku dziennym: rozpatrzenie podań o kredyt budowlany; 1) Stanisława Wołodkiewicza; 2) Zacharjusza Tynfowicza; 3) Łazduńskiego i towarzyszy; 4) Janiny Dątorskiej; 5) Księży Misjonarzy; 6) Jana Rakowskiego; 7) Wulfa Simka; 8) Tekesy Nlakras; 9) Borysa Kleckina i 10) ks. Osiewiczza.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

Dalsze zebranie Związku Lokatorów. W piątą rocznicę swego istnienia związek lokatorów ma zamiar w połowie bieżącego miesiąca przeprowadzić dalsze zebranie. (I)

Rejestracja stowarzyszeń. W ciągu ub. miesiąca na zasadzie postanowienia Delegata Rządu w Wilnie zostały wciągnięte do rejestru następujące stowarzyszenia: 1) Kółko rolnicze w Wierzbni" pow. dzisieńskiego; 2) „Kółko rolnicze Prozorok” w Prozorokach pow. dzisieńskiego i 3) „Kółko rolnicze Jelnieńskie” w Jelnie pow. dzisieńskiego. (I)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

„Praca”. W sobotę, dn. 3-go b. m. o godz. 1.30 w sali związku młodzieży robotniczej przy ul. Żeligowskiego odbyło się zebranie partii niezależnych socjalistów „Praca” z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z konferencji warszawskiej, 2) sprawy wydawnicze, 3) sprawy organizacyjne, 4) wolne wnioski. Między innymi postanowiono przystąpić do wydawania pisma p. t. „Praca”. Prócz tego wyniesiono cały szereg rezolucji o charakterze organizacyjnym, także w sprawie budowy nowego polskiego domu robotniczego. (a. k.)

OSOBISTE.

Odnaczenie złotym „Krzyżem Zasługi”. Pan prezydent Rzeczypospolitej nadał po raz pierwszy złoty „Krzyż Zasługi” inspektorowi administracji p. Kazimierzowi Gintowici-Dziwałowskiemu, radcy wojewódzkiemu p. Józefowi Rakowskiemu oraz starostom: pow. wilejskiego p. Janowi Nitosławskiemu i pow. brzeskiego p. Zelisławowi Januszkiewiczowi. (I)

SPRAWY AKADEMICKIE.

Sprawy Wojskowa Akademickie. Wileński Komitet Akademicki wzywa wszystkich Kol. Kol. 1898 i 1899, którzy ubiegali się o odroczenie służby wojskowej, a nie otrzymali go, o zgłoszenie się do kancelarii Komitetu (ul. Wielka 24) w godz. 13—15, celem odbioru swych dokumentów.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

O połączenie żydowskich organizacji robotniczych. Od kilku

dni toczą się pertraktacje między żydowskimi organizacjami robotniczymi w sprawie połączenia w jeden blok robotniczy. Dotąd nie udało się stworzyć podobnego bloku z powodu zasadniczych różnic między Poalej-Sjonem a Bundem. (a. k.)

RÓŻNE.

Obława na wilki. W dniu 10 bm. w obrębie gminy Turglele pow. Wileńsko-Trpckiego odbędzie się obława na wilki, zarządzona staraniem władz administracyjnych ze względu na silne rozplenienie się tych niebezpiecznych dla stad drapieżników. W obławie udział wezmą wojskowi i członkowie towarzystwa łowieckiego.

Internowani lotnicy litewscy. Złożyli na ręce Komendanta miasta, mjr. Bobjańskiego deklarację z własnoręcznymi podpisaniami, w której zaznaczają, że podczas ich pobytu byli przyjmowani jaknajlepiej, noclegi mieli na łóżkach i wyrażają tam swoje podziękowanie. (a. k.)

Z PROWINCJI.

Wścieklizna w Dziśnie. Wścieklizna u psów w Dziśnie doszła do zastraszających rozmiarów. W rb. zanotowano w Dziśnie przeszło 15 wypadków pokąsania ludzi przez wściekłych psów. Z tym zastraszającym objawem rozpoczął energiczną walkę miejscowy lekarz weterynarii p. Chodowski, który zarządził natychmiastowe rozstrzelanie przez policję wszystkich podejrzanych i walejących się psów.

Na skutek tego zarządzenia zarządzenia w Dziśnie w ostatnich paru tygodniach przeszło 50 psów. (x) Zbytni patriotyzm i nadmierna pobożność. Zbiórki na cele dobroczynne, w szczególności zaś na prowincji, przybierają niekiedy formy niewłaściwe.

Przed paru tygodniami urzędnik akcyzy porządował sklepom tytoniowym w Dziśnie nalepkę na L.O.P.P. i zapowiedział, iż do każdej paczki papierosów winna być sprzedana jedna nalepka wartości 5 gr. Właściciele sklepów, posłuszni „dygnitarzowi”, sumiennie wypełniali swe obowiązki i kto nie miał więcej pieniędzy, niż kosztowały papierosy nie mógł ich nabyć.

Drugi wypadek zanotowano w tej że Dziśnie, kiedy to jedna z mieszkanek tego miasteczka nazwiskiem p. Snarska wszczęła zbiórkę na uproszenie u Boga pogody. W tym celu, nie upoważniona przez nikogo, tapła przechodniów i wypraszała ofiary.

Reparacja dróg w powiecie Dziśnieńskim. Drogi w powiecie Dziśnieńskim z powodu gliniastego gruntu, w jesieni i na wiosnę, są nie do przebycia.

Wiele miasteczek powiatu Dziśnieńskiego, oddelonych od kolei, stonowią jakoby odrebne państewka, położone gdzieś na zapomnianych wyspach, do których nie może dotrzeć ani gazeta, ani człowiek ze światła kulturalnego.

Podczas lata, kiedy była ładna pogoda i drogi możliwe, odbywały się tam spacery wyższych urzędników państwowych, zwane w języku urzędowym „inspekcją”. Oby ci panowie sprobowali takiego spaceru obecnie i przejechali się chociaż z Żabek do

Dzisy, a nie powiedzieli: by „wszystko w porządku”; ale niech się spieszą bo za miesiąc już nawet nie dojadą na miejsce.

Waitoby nareszcie zreperować te drogi, ale nie w taki sposób, jak to przeprowadza sejmik powiatu Dziśnieńskiego. Prowadzone obecnie roboty doprowadzają do rozpaczy mieszkańców, którzy na ten cel płać podatki i którzyby chcieli mieć naprawdę możliwe drogi. Bezsensowne nawożenie kamieniem i piaskiem nie nazywa się reparacją, gdyż „Karpaty” na drogach utrudniają tylko komunikację, w jesieni zaś i na wiosnę to wszystko popłynię na pole, bo obok drogi nawet nie przekopano rowów dla ścieku wody. (x)

Pożar domu mieszkalnego. 2 bm. we wsi Bobrówka gm. N. Trockiej z niewiadomych przyczyn spłonął dom mieszkalny — (ziemianka) należący do J. Mieczkowskiego. Straty wynoszą 120 zł. (I)

List do Redakcji.

W sprawie feljetonu „Okolo teatru”.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o zamieszczenie w najbliższym numerze „Kurjera Wileńskiego” następującego faktycznego wyjaśnienia do Informacji, podanych przez p. Hro w odcinku niedzielnym zatytułowanym „Okolo teatru”.

A mianowicie: żadnego kierownictwa ściśle literackiego w Teatrze Polskim w Lutni, operowo-operettowym, uwzględniającym też szczerze koncerty — być nie może; może natomiast być kierownictwo ogólno-artystyczne i literackie, które też wziętą na siebie. To właśnie było podane do wiadomości publicznej w pierwszym komunikacie dyrektora Teatru Polskiego. Niestety, „Kurjer Wileński” go nie wydrukował.

Powtórze: bynajmniej w Teatrze Polskim nie „obejdzie się bez opery”, Owszem, w granicach możliwości będą opery dawne, tylko rzadko, bo do każdego przedstawienia operowego trzeba u nas w Wilnie grubo dopłacać, a Teatr Polski w Lutni zniknął grosza subwencji nie otrzymuje.

Po trzecie: nigdy w „Siowie” nie „obliczałem, a tem bardziej złościwie, ile rząd nasz wydał pieniędzy na Redutę” z tej prostej racji, że nikt mnie w rozrachunkach Reduty ze skarbem Rzeczypospolitej nie wziętniczał, a nleмам wyczujać decydować o czemkolwiek na podstawie pogłoszek, a tem bardziej plotek.

Niech wreszcie, przy sposobności, przeproszę p. Hro za urażenie jej estetycznego gustu „zółtkiem” i „lazurkiem”, które, niestety, zdołałmy naprędce salę Lutni „przyozdobić”. Nie siac nas na remont — wyszukaliśmy. Oj, byle z naszej grobelki wiede stawu było czego posłuchać i na co popatrzyć!

Szanowny Pan Redaktor zechce, wraz z koleżeńskim, najszerzej usłaskiem dni, przyjąć zapewnienie wysokiego poważania.

Czesław Jankowski.

5.X.1925.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Ofiara kryzysu obecnego. W dniu 3 go b. m. przy ul. W. Puhulanka nr. 3 w mieszkaniu Refasów wieczorem, zauważono, że prezes Zarządu firmy J. B. Segal — p. T. Muszkat, zamieszkujący tamże, nie wychodził z pokoju; właściciele mieszkania przypuszczając, że ich lokator śpi zapakali i kiedy po krótkim czasie weszli do pokoju zastali już zastygłe zwłoki Muszkate, który popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przyczyną samobójstwa był zły stan

materjalny. Zmarły pozostawił żonę i córkę zamieszkujące w Paryżu. (a. k.) — Zamach samobójczy. D. 4 bm. Kazimierz Komar (Równie-Pole 8) usiłował pozabawić się życia przez uderzenie się nożem w pierś w okolicie serca. Zawezwane na miejsce wypadku pogotowie udzieliło pierwszej pomocy i odwoziło go w stanie groźnym do szpitala żyd. Przyczyna — nieporozumienia rodzinne.

Ujęcie złodzieja-lapkury. 4-go bm. został ujęty Jan Tarasewicz bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież kur 20 bm. u Frokseła Dzierzbacza, zam. w kłowni wąskotorowej kolejki st osobowej Wilno.

Dziewczęta znów zaczynają ginać. 3 bm. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła Genowefa Wołodkiewicz (Wilkomerska 94).

Pobicie i rabunek na Szkaplernej. 5 b. m. na powracającego z zabawy Stan. Rynkiewicza (Szkaplerzna 36) napadło 2 opryszków: Konst Wyszkowski (Kurlandzka 11) i Adolf Nacyrewicz (wieś Rozejse, dom własny), którzy pobili go do utraty przytomności, zabrali czapkę, zegarek sr. i zbiegli.

Szczęście wile bez ofiar. D 4 bm. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią spowodował wystrzał z karabinu jeden z wartowników około prochowni Rossa.

Nielegalny wyszynk wódki. D. 4 bm. w piwiarni Litankaus (Żydowska № 3) policja ujawniła potajemny wyszynk wódki i po przeprowadzonej rewizji znaleziono 59 butelek wódki schowanej pod podłogą.

Skradziono 4 bm. Alfonsowi Iwanowi (Antokol 63) garnitur wart. 160 zł. 4 bm. Alfonsowi Penpenowi (Krzywce-Koło 8) płaszcz gumowy wart 70 zł.

3 bm. Bol. Rynkiewicze, zam. we wsi Giejzyski, gm. mejszagojskiej i Feliks Lipkowski (Jaglełowska 3) dowody osobiste.

W nocy z 2 na 3 bm. Franciszkowi Tarwidowi (Kolonia Kol. 3-6) dywan i futerał od skrzyplac wart. 200 zł.

Na prowincji.

Kradzież koni. Stefanowi Kmiele, zam. we wsi Wierceje, gminy głębockiej, pow. dzisieńskiego, nieznanzi złodzieje skradli z pastwiska dwa konie wart. 450 zł.

Ucieczka do Rosji. Romanczuk Antoni, lat 26, zam. we wsi Kropleni, gm. gródeckiej, pow. wilejsk, były soltys obwodowy zbił go do Rosji. Przyczyna — nie lastano.

Komunistyczne odezwy. Ostatnio na dzialach szkoły pow. S. i na mlynie przy ulicy Gminnej od strony wsi Wielkie-Sioło pow wilejsk, oraz na tablicy orientacyjnej wsi W. Sioło zostały porozlepiane odezwy komunistyczne Partji Zach. Białor. w jęz. rosyjskim pod tyt. „Do poborcych”.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (Gmach „Lutnia”. Opera i operetka). Dziś o g. 8-ej w. odbędzie się inauguracja sezonu zimowego w Teatrze Polskim (gmach „Lutnia”). Wystawiona zostanie w nowej inscenizacji melodrama i efektowna operetka Kalmana „Hrabina Maryca”. Obsadę stanowią pierwszorzędnie sily warszawskiego Teatru „Nowości” z Kramerówną, Kozłowska, Kosińska, Redo, Horskim, Sempolińskim i Zaremą na czele. Reżyserja spoczywa w rękach B. Horskiego i L. Sempolińskiego. Produkcje taneczne w wykonaniu znakomitej pary baletowej: Bańkowskiego (baletmistrz) i Wojtczniczowej (primbalerina).

W przygotowaniu „Madame Pompadour” — Falia i „Perly Kleopatry” — O. Strussa.

Rozmaitości.

Lepiej późno, niż nigdy.

Pewnego wieczoru pani A... celebrowała w swym palacu jeden ze słynnych obiadów literackich. Jules Simon wykladał właśnie w ogólnych zarysach treść swej doktryny, gdy w pewnej chwili Renan uczynił gest jakby zamierzając zabrać głos. — Chwilczkę, panie Renan, wtrącił pan A., wysłuchamy pana z przyjemnością.

Jules Simon mówił, skończył, gdy podano do stołu kawę i liktery. A wtedy pani domu:

— Zdeje mi się, panie Renan, iż chciał pan zabrać głos?

— Tak pan, odparł Renan, chciałem prosić o drugą porcję kremu!

Ze sportu.

Sport na prowincji.

Z prawdziwą radością stwierdzić należy, że sport przyjmuje się u nas w najbardziej zaopóźnionych i oddalonych miasteczkach i wsiach. 2/ września r. b. odbyły się w Łużkach, pow. dzisieńskiego zawody w piłkę nożną pomiędzy drużyną 5 banou K. O. P. a drużyną gimnazjum im ks. Grzegorza Piramowicza w Dziśnie.

Drużyna gimnazjalna wykażała dobre zgrnięcie i przez cały czas gry przewyższała drużynę wojskowych swą techniką, lecz z powodu braku strzelców w ataku nie wykorzystwała całego szeregu sytuacji podbramkowych.

Wojskowi zaś przez cały czas grali: poręcznym wypadami poszczególnych solistów, którzy też i zapewniłi swej drużynie zwycięstwo w stosunku 2:0 (1:0).

U wojskowych najlepszy por. Barszczak. W drużynie gimnazjalnej wyróżniali się Rodziewicz i Pożarycki. Sędziował niezdecydowanie p. Brancewicz. (x)

1 p. p. Leg. — Makabi 2:1 (0:1).

W sobotę 3 b. m. po ostatnim zwycięstwie nad Wilją (3:0) spotkała się Makabi na własnym boisku z 1 p. p. leg., aby z nim spróbować swych sil. Co prawda przegrała w stosunku 2:1, ale trzeba przyznać, że technika oraz kombinacja przez cały czas górowała nad 1 p. p. leg. Pierwszą bramkę strzelił b. ładnie główny środkowy napastnik makabistów, p. Bastacki. Poczem makabisci na dłuższy czas przenieśli się pod bramkę wojskowych, lecz nie potrafili tego wykorzystać. Po przerwie wojskowi pozbili swej trymy i poczęli zagrażać niebezpiecznymi swymi przebiegami bramce makabistów i pod sam koniec gry uzyskano dwie bramki. Co do graczy, to trzeba przyznać, że Luberdia w bramce grał koncertowo i jemu też 1 p. p. leg. powinien zawdzięczać swą wygraną oraz Truchan na środku pomocy. Z makabistów na wyróżnienie jak zwykle zasługował Birnbach oraz Tewelowicz. Sędziował średnio p. L. Kaświmer, przeczący kilka karnych dla makabistów, ale jak wiadomo, to Wil. Zw. Piłki Nożnej choruje na brak dobrych sędziów, tembardziej po wyjeździe Leszczyńskiego i Mierzejewskiego. Publiczności zebrało się sporo. (I)

Giełda warszawska

Table with exchange rates for various currencies and commodities. Columns include 'Giełda pieniężna', 'sprzedaż', and 'kupno'.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

Biurowiec Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się Biuro Przepisywań St. Grabowskiego. Wilno, Garbarska 1: Tel. 82. Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie. Ceny bardzo przystępne.

Uwaga p. p. Akademików i uczącej się młodzieży!!!

PP. studenci i uczniowie klas wyższych w wolnych chwilach od nauk mogą zarobić przy zbieraniu ogłoszeń do kalendersy i innych znanych wydawnictw. Szczegóły w Biurze Reklamowem od 10 do 11.

1000 PALT Nieprzemakalnych Gabardinowych Jesiennych Damskich i męskich. MAGAZYN NOWOŚCI MACIEJOWSKI I ARTZT Marszałkowska 127. Ceny bez konkurencji.

PORADNIA Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów. Wilno, ul. Garbarska 3, 2-gie piętro. TELEFON 658.

Ordynacje lekarskie w zakresie chorób wewnętrznych, płuc, chirurgicznych, dziecięcych, nerwowych, kobiecych i skuszerji, oczu, uszu, nosa i gardła, skórnych i wenerycznych oraz gabinet dentystryczny.

Pracownia bakteriologiczna (analizy przyjmuje się od godz. 9—7 wiecz.) Zabiegi elektroświatło-lecznicze.

CAŁE MIASTO już wie, że obuwie najlepszego gatunku najtaniej dostać można w nowo utworzonym europejskim magazynie W. Cyruliński Warszawa, Wierzbowa 9 (Plac Teatr.)

Warszawski Dom Złeczeń HOZA 39 m. 18. — Telef. 245-70. Adres telegr. — „Wardom”.

Wydział lokacyjny. Informacje w sprawie lokowania kapitałów pod pierwszorzędne gwarancje. Wydział kupna i sprzedaży domów, majątków, wili, sklepów oraz organizacja spółek z ogr. odpow. i innych jak również wszelkiego rodzaju spółdzielni. Wydział informacyjno-windykacyjno-prawny Informacje co do spraw w instytucjach państwowych, komunalnych, przemysłowych, rolniczych, handlowych i finansowych oraz windykacja należności z kwsił protestowanych i tytułów wykonawczych.

Zakład Lecznicy-Zdrowisko „NAŁĘCZÓW” cały rok otwarty 3 godziny od Warszawy. Na sezon jesienny ceny znizone. Kąpiele borowinowe czynne cały rok. Blizsze informacje tel. 210—11 i 170—42 od 5—8 wiecz. prócz niedzieli i świąt.

Rutynowana Nauczycielka

studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich Specjalność: język polski najnowsza skróconą metodą dla obcokrajowców — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Moniuszki № 8 m. 4.

Studentka udziela lekcji, korepetycji w zakresie 8 miu klas. Adres: Piłsudskiego 13 m. 9. 4—6.

Jedynie źródło gdzie można nabyć tanio, gwarantowane obuw. wyrobów więziennych jest firma „POL-BUT” Bonifraterska 10, tel. 496.

Parter cztery pokoje, dwie alkowy duża kuchnia za roczne komorne do wynajęcia w okolicy Piłoront, koło elektrowni. Adres w Burze Reklamowem S. Grabowskiego, Garbarska 1 tel. 82.

Z powodu wyjazdu natychmiast sprzedaje się restauracja z całkowitym urządzeniem uruchomioną i domowe urządzenie dowiedzieć się w Burze Reklamowem St. Grabowskiego, Garbarska 1.

Osoby, które chcą zachować piękną i delikatną używają kremu ogorkowego—lhatowicza mydła ogorkowego i pudru o ogorkowego lhatowicza. Wszędzie do nabycia.

Zgubiono księżeczkę wojskową na imię Jakóba Korakiewicz. Rysia 12 m. 3.

Wedliny wiejskie grzyby suszone poleca: DHP. „ŚWIT” ul. Wileńska 23.

Amerykanka przystojna katoliczka, bardzo inteligentna, średnio zamożna, z braku znajomości w celu matrymonijnym drogą anonisu poszukuje kandydata na małżonka. Panowie inteligentni na odpowiednich stanowiskach w wieku lat od 35-ciu mogą składać oferty. Na anonimy nie odpowiada. Listy skłonywać pod „Amerykanką” Biuro Reklamowe Garbarska 1.